

Czytają nas mieszkańcy Białoleki, Pragi Północ i Targówka

ISSN 1234-6365

nr 2 (539) 4 lutego 2015 roku



Nakład 25 000 egz.

bezpłatnie
www.ngp.pl

nowa gazeta praska

COGIK
DOLNY I WYŻSZY
Nowa Inwestycja
22 823 70 30
Atrakcyjne
rabaty!
Grochów - ul. Kiprów
www.cogik.com.pl

Najtańszy Zakład Pogrzebowy w Warszawie



Profesjonalnie, godnie i z szacunkiem

ul. Radzymińska 163 (wjazd od ul. Jórskiego)

Dojazd autobusami: 120, 190, 199, 512, 718, 738, 740, 802 - przystanek Jórskiego

tel. całodobowo: 513 059 721, 519 666 163

www.elizjumwarszawa.pl



GABINET STOMATOLOGICZNY

Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91

■ bezbolesne leczenie

■ nowoczesna protetyka

■ protezy natychmiastowe

czynne 9-20

sobota 9-14

UWAGA! promocyjna cena
koron porcelanowych
na metalu i cyrkonie

Dialog o wyborach i współpracy

Pierwsze w tym roku posiedzenie Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego na Pradze Północ, jak zwykle w styczniu, zdominowały kwestie sprawozdawczo-wyborcze. Nową przewodniczącą została Olga Wieczorek-Trzeciak (Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Pomocy „Q Zmianom”), po rezygnacji z ponownego kandydowania na tę funkcję dotychczasowego przewodniczącego Tomasza Peszke. Do prezydium wybrano: Tomasza Peszke (Praskie Stowarzyszenie Mieszkańców „Michałów”), Marię Pokój (Polskie Towarzystwo Psychologiczne), Piotra Strczyńskiego (Towarzystwo Przyjaciół Pragi), Krzysztofa Tyszkiewicza (Stowarzyszenie ulicy Szerokiej) oraz Beatę Rutkowską (Stowarzyszenie Miasto jest Nasze).

Choć w minionym roku, głównie ze względu na spotkania i warsztaty organizowane w ramach przygotowań do programu rewitalizacji Pragi, posiedzenia komisji nie odbywały się tak regularnie jak w latach ubiegłych, to mnogość spraw wartych zajęcia stanowiska spowodowała, że zdecydowano się na rezygnację z przerwy wakacyjnej.

Dzięki informowaniu o spotkaniach za pomocą mediów społecznościowych zwiększyła się ilość organizacji zgłaszających swój akces do dzielnicowej komisji dialogu

społecznego (stan na grudzień to 35), co jednak nie przełożyło się na poprawę

dokończenie na str. 2

Miliard na rewitalizację Pragi

Praga doczekała się wreszcie konkretnych propozycji. Po dwóch latach debat, spotkań i prac przygotowawczych, gotowy jest dokument Zintegrowanego Programu Rewitalizacji, który ma być poddany konsultacjom społecznym w pierwszym kwartale tego roku. Na rewitalizację najbardziej zaniedbanych rejonów prawobrzeżnej Warszawy Ratusz chce przeznaczyć miliard złotych. O tym, jak te pieniądze będą rozdysponowane i o samym projekcie rozmawiamy z Wiceprezydentem Warszawy Michałem Olszewskim.

- Które dzielnice obejmie Zintegrowany Program Rewitalizacji i na jakie lata jest przewidziany?

- Rewitalizacja już z definicji jest procesem, który dotyczy

obszarów zdegradowanych. Po niezbyt dobrych doświadczeniach pierwszego etapu rewitalizacji, w latach 2005-13, który rozpisany był na 14 dzielnic, wyszliśmy z założe-

nia, że lepszy efekt osiągniemy, gdy skoncentrujemy środki na mniejszej powierzchni. Stąd wybór, aby rewitalizacją objąć te fragmenty miasta, które mają najniższe wskaźniki społeczno-gospodarcze. Programem rewitalizacji objęto więc Pragę-Północ, przyległy do niej Targówek Mieszkaniowy i Fabryczny oraz część Pragi Południe, w okolicach Kamionka, czyli tereny stanowiące historyczną tkankę praską.

Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że rewitalizacja to proces długotrwały. Zresztą każdy proces, który ma być efektywny i społecznie niedotkliwy, musi trwać. Ten program przewidziany

dokończenie na str. 8

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wypełnienia 90-100 zł
- zniżki na protezy
- korony porcelanowe 450 zł
- protezy acetalowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99

22 818-44-77

poniedziałki, środy, piątki 15-19

Budowa II linii metra - suszarki Inspiro

Wygląda na to, że nawet i my szacowaliśmy zbyt optymistycznie otwarcie II linii metra na luty tego roku. Wszystko wskazuje na to, że realnym terminem jest marzec, kwiecień. Władze miasta nie chcą już podawać żadnego terminu otwarcia. Trudno się dziwić, terminów było już mnóstwo.

dokończenie na str. 3

Historia praskich rodów

Rodzina Rabęckich

W tym roku mija 90 lat od nadania pierwszej eksperymentalnej audycji przez rozgłośnie Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego w Warszawie, które później przekształciło się w spółkę o nazwie Polskie Radio. W dzieło wdrażania w naszym kraju jednego z najbardziej doniosłych osiągnięć ludzkości, jakim był wynalazek radia i telewizji, zaangażowana była, wywodząca się z młynarskich tradycji, praska rodzina Rabęckich.

Co ma radio do wiatraka?

Pomysł przesyłania dźwięku i obrazu pojawił się na świecie w drugiej połowie XIX wieku w wyniku odkrycia fal elektromagnetycznych oraz zjawiska fotoelektrycznego. Czy wieści o tych epokowych odkryciach dochodziły do Kongresówki? Czy ogrodnik spod Kalisza, Ignacy Rabęcki mógł przypuszczać, że jego wnuk będzie współtwórcą radiofonii i telewizji w wolnym kraju? Mało prawdopodobne. A jednak decyzje życiowe młodego Ignacego pozwala-

ły przypuszczać, że sam, będąc nietuzinkową postacią, założy rodzinę, która dużo osiągnie.

Na wieść o wybuchu powstania w Wielkim Księstwie Poznańskim w 1848 roku, Ignacy Rabęcki jako dwudziestodwuletni człowiek, przekroczył nielegalnie granicę zaborów i włączył się do walki. Jak wiadomo, powstanie zostało stłumione, a wyłapanych poddanych rosyjskich Prusacy odstawili na granicę do dyspozycji carskich władz.

dokończenie na str. 4

PRK7
NIERUCHOMOŚCI SP. Z O.O.
GRUPA TRACJA

Oliwska Nova

Domy jednorodzinne
Targówek, ul. Oliwska

tel.: 605 891 220, 697 090 996
www.prk7nieruchomosci.com.pl

Kiedy Praga była stolicą

W czwartek, 22 stycznia, w Muzeum Warszawskiej Pragi odbyło się spotkanie zatytułowane „Kiedy Praga była stolicą...”. Krzysztof Jaszczyński z fundacji Warszawa1939.pl oraz Jolanta Wiśniewska z Muzeum Warszawskiej Pragi nakreśliły obraz Pragi, jaki można było odnaleźć w publikacjach prasowych z roku 1944 i 1945 oraz we wspomnieniach jej mieszkańców. Był to okres szczególnie, kiedy jeszcze podczas działań wojennych Praga - za sprawą czasowego lokalizowania tu centralnych urzędów państwowych i organizowania cywilnego życia - stała się na chwilę faktyczną stolicą Polski.

Wbrew obiegowym opiniom, Praga w czasie wojny też mocno ucierpiała. W 40% została zniszczona lub uszkodzona zabudowa mieszkalna, zaś przemysł w 90%. Dużych zniszczeń dokonały naloty niemieckie w 1939, radzieckie w latach 1941-43 oraz ostrzał niemiecki w 1944 roku. Już w 1939 tylko do rozbiórki nadawała się leżąca w gruzach szkoła przy Sierakowskiego (w miejscu dzisiejszego urzędu dzielnicy). Wycofujący się Niemcy także systematycznie zacierali ślady swej działalności na tych terenach.

W 1944 roku wraz z wkroczeniem na Pragę Rosjan pojawiają się obwieszczenia nowej władzy, ograniczające swobody obywatelskie. Obowiązkowa staje się rejestracja zwierząt, pojawia się zakaz swobodnego przemieszczania się oraz posiadania radioodbiorników. Po uruchomieniu radia przy Targowej 63 na domach są montowane megafony, tzw. kołchozniki. Pierwsze instytucje ulokowano w budynku DOKP na Targowej. Jednak trwający niemiecki ostrzał zza Wisły wymusza przeniesienie urzędów w dalsze rejony Pragi, m.in. do szkoły przy Otwockiej 3. Budynki szkolne praktycznie nie ucierpiały w końcowej fazie wojny, ponieważ do ostatnich chwil były zajmowane przez wojsko niemieckie. Tu znalazły siedzibę władze centralne oraz pierwsze sądy. Urzędy lokowano także w budynkach mieszkalnych, co często wiązało się z przymusowym wysiedleniem dotychczasowych lokatorów. Jeszcze przed władzą cywilną pojawia się aparat terroru, urządzając na Pradze zaimprovizowane katownie NKWD.

Już od lutego 1944 dają o sobie znać restrykcje meldunkowe – na Pradze mogą przebywać jej mieszkańcy oraz uciekinierzy z Warszawy (było ich około 150 tysięcy). Obowiązkowa jest rejestracja obywateli ZSRR. Z powodu braku mieszkań pojawiają się pierwsze przymusowe dokwaterowania, wprowadzony zostaje system kartkowy, którego wynaturzenia ówczesna prasa mocno piętnuje, i urzędowe ceny na żywność. Początkowo kartki były realizowane tylko w konkretnych sklepach, a ich dystrybucją zajmowały się zakłady pracy. Płagą są szabrownicy, więc już od 19.00

obowiązuje godzina policyjna. Za kradzież płaci się nawet głową. Jeszcze przed wejściem Rosjan powstawały komitety fabryczne, aby zapobiec grabieżom. Najwcześniej odradzał się handel i przemysł prywatny, natychmiast reagujący na potrzeby rynku, później spółdzielczy, a na końcu państwowy. Handlowano wprost na ulicach, ale i tam obowiązywały już opłaty placowe. W dyrekcji kolei miała także swą pierwszą siedzibę redakcja „Życia Warszawy”. Do drukarni na Grochowskiej trzeba było się przedzierać pod niemieckim ostrzałem. Jednak wraz z pojawieniem się prasy, rozpoczyna się planowa i konsekwentna indoktrynacja prowadzona przez nową władzę. Na Pradze przyjmuje się do PPR, rejestruje związki zawodowe. Powstają też zręby władz miejskich w postaci wydziałów aprowizacji, przemysłu, budowy itp. Jak podczas I wojny światowej, tak i teraz na Pradze pojawiają się komitety obywatelskie, zapewniające odpowiednie warunki zamieszkania, zajmują-

ce się opieką, dystrybucją dóbr, szkolnictwem. Istniało 5 takich lokalnych komitetów, które były początkiem późniejszego samorządu.

Przy pierwszej wymianie waluty skupowano także ruble. O ile przedsiębiorstwa mogły wymienić wszystkie posiadane pieniądze, to obywateli tylko do kwoty 600 zł. W 1944 roku na Pradze silnie rozwijała się oświata. Było tu 6 gimnazjów, biblioteki, działało kino, a nawet szkoła aktorska. Organizowano też kursy języków obcych i wystawy.

Wraz z wyzwoleniem Warszawy w styczniu 1945 roku rozpoczyna się stopniowa migracja ludzi i urzędów z Pragi na lewy brzeg Wisły. Już w czerwcu rusza pierwsza linia tramwajowa z pl. Narutowicza na Targową, poprowadzona przez most wysokowodny. Praga powraca do Warszawy, ale znów jako mniej ważna, a jej rola we współczesnej historii miasta z czasem zostaje zapomniana.

Spotkanie „Kiedy Praga była stolicą...” stanowiło wprowadzenie do cyklu „Prawobrzeżni”, poświęconego często zapomnianym postaciom i rodzinom związanym z prawobrzeżnymi dzielnicami Warszawy. Spotkania będą się odbywać w każdy trzeci czwartek miesiąca w sali konferencyjnej Muzeum Warszawskiej Pragi. Wstęp wolny. **Kr.**

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH

ul. Poborzańska 8

NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

Dialog o wyborach i współpracy

dokończenie ze str. 1
frekwencji na zebraniach, która wyniosła średnio 6 osób.

Nie obojętne jest też bezgłośnie, mimo zapewnień o współpracy, w minionym roku nadal zdarzały się problemy z obsługą pracy DKDS, którą powinien zabezpieczyć urząd, zaś jedno z ostatnich posiedzeń, z braku innych możliwości, odbyło się w lokalu organizacji uczestniczącej w DKDS. Komisja nie miała szans opiniowania projektów dokumentów opracowanych w urzędzie, co należy do jej statutowych uprawnień, mogła jedynie zgłosić swoje uwagi do ogłoszeń o konkursach. Uwagi te były krytyczne w zakresie zasadności pewnych działań oraz wyrażały wątpliwości co do zachowania pełnej przejrzystości procedur.

W dyskusji na temat bieżących działań, uczestniczący

w posiedzeniu burmistrz Paweł Lisiecki zapewnił o zacieśnieniu współpracy z DKDS, deklarując pełne zabezpieczenie obsługi posiedzeń komisji, jak i większy udział działających na Pradze Północ organizacji w wypracowywaniu dokumentów strategicznych. Opinie DKDS mają stanowić także ważny głos doradcy w kształtowaniu bieżącej polityki zarządu.

W związku z wyrażanymi podczas spotkania dużymi kontrowersjami wokół dramatycznej obniżki nakładów na kulturę w dzielnicy, temat ten, obok sportu i zielonych podwórek, zostanie podjęty podczas kolejnego posiedzenia Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego na Pradze Północ w połowie marca. Informacje o pracach komisji i terminach posiedzeń mają się pojawiać także na stronie internetowej Urzędu. **Kr.**



Seniorze, czytaj drobny druczek

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów informuje, że połowa konsumentów powyżej 60 roku życia nie czyta umów. Dlaczego? Z powodu małej czcionki, zbyt dużej ilości stron i niezrozumiałego języka. Mimo tego warto zagłębiać się w szczegóły i czytać dokumenty przed podpisaniem. Zwłaszcza, gdy zawieramy umowę z instytucją finansową i konsekwencje mogą być dotkliwe dla naszego portfela.

Pobieżne przekartkowanie dokumentu nie gwarantuje zapoznania się treścią. Nie należy zatem podpisywać dokumentów, których się nie rozumie. Pośpiech jest złym doradcą, dlatego należy dokładnie zapoznać się ze wszystkimi akapitami umowy, jej załącznikami i odnośnikami. Warto zadać sobie trud i zweryfikować instytucję finansową, w której zaciąga się pożyczkę lub korzysta z innych produktów i usług finansowych.

Senior = Dłużnik

Krajowy Rejestr Długów podaje, że 11 proc. osób, które zaciągają kredyty, ma powyżej 65 lat. Według danych z 2013 roku dług polskich seniorów wynosił w sumie 495 mln zł, a średnie zadłużenie przypadające na emeryta oscylowało wokół kwoty 5 tys. zł. W sumie w naszym kraju zadłużonych jest blisko 135 tys. osób starszych. Seniorzy pożyczają, bo brakuje im „do pierwszego” – to jasne. Ale czy pożyczają mądrze? Niekoniecznie. W ubiegłym roku ruszyła kampania edukacyjna organizowana m.in. przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny, KNF i Ministerstwo Finansów pt. „Zanim podpiszesz”. Można w niej usłyszeć o Pani Krystynie, która zaciągnęła pożyczkę oprocentowaną 24% w skali miesiąca, sądząc że oprocentowanie liczone jest w skali roku. Jaka była różnica w odsetkach? Przy kredycie w wysokości 4 000 zł i oprocentowaniu 24% w skali roku odsetki wynosiły 2 062 zł. Ale przy oprocentowaniu miesięcznym wzrosły do 24 744 zł, znacznie przewyższając kwotę kredytu. Czy te informacje były zawarte w umowie kredytowej podpisanej przez Panią Krystynę? Niestety, tak.

Zweryfikuj instytucję finansową

Na rynku pojawia się coraz więcej instytucji finansowych, które pożyczają gotówkę „w pięć minut”, bez sprawdzania historii kredytobiorcy w BIK. Jak zweryfikować firmę, by nie dać się oszukać? Warto zajrzeć do internetu i sprawdzić opinie innych klientów. Dobrze jest zweryfikować, czy instytucja jest notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych, ponieważ oznacza to, że regularnie publikuje swoje wyniki finansowe. Na stronie www.knf.gov.pl moż-

na sprawdzić, czy dana firma jest objęta nadzorem Komisji Nadzoru Finansowego lub czy posiada certyfikaty uwiarygodniające ją w oczach klientów (np. Rzetelna Firma, Certyfikat Etyczny wydawany przez Konferencję Przedsiębiorstw Finansowych) etc. – Jesteśmy przykładem instytucji, do której media i klienci podchodzą z ostrożnością. Nie podlegamy nadzorowi KNF, choć od kilku lat upominamy się o niego. Czy z tego powodu klient powinien nas skreślić? Niekoniecznie, ponieważ należymy do Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych, jesteśmy spółką publiczną, notowaną na Giełdzie Papierów Wartościowych, a nasi klienci wypowiadają się o nas bardzo pozytywnie. Jesteśmy zdania, że każdą umowę i instytucję finansową trzeba zweryfikować, ale warto wziąć pod uwagę kilka czynników, a nie jeden – mówi Robert Majkowski, prezes Funduszu Hipotecznego DOM, który w tym roku po raz kolejny otrzymał Certyfikat Etyczny KPF.

Weź wór umowy do domu

Niektóre banki (np. mBank) zamieszczają wzory umów kredytowych na stronie internetowej. Z kolei Provident i Santander Bank oferują tzw. kredyty bez wychodzenia z domu, czyli podpisywane w domu. Warto tutaj pamiętać, że od umów zawieranych poza lokalem przedsiębiorstwa można odstąpić w ciągu 10 dni (art. 2 ustawy o ochronie niektórych praw konsumentów), w formie pisemnej, bez podania przyczyny. Co ważne, przedsiębiorca nie może oczekiwać od nas „opłaty” za wycofanie się z umowy. Wszelkie niezrozumiałe kwestie, dotyczące umowy, warto też wyjaśnić z doradcą lub prawnikiem. Jest wiele miejsc, gdzie uzyskamy bezpłatną poradę prawną. W Warszawie można z niej skorzystać np. w Okręgowej Izbie Radców Prawnych przy pl. Konstytucji.

Osoby niewidome

Seniorzy to często osoby poruszające się na wózku inwalidzkim. Gdy chcą skorzystać z usług banku czy innej instytucji finansowej powinny telefonicznie ustalić, czy jest możliwość dopełnienia formalności w domu. Gdy takiej szan-

sy nie ma, aby dostać się do banku, można skorzystać z usług firm transportujących osoby niepełnosprawne. W sytuacji, gdy osoba niepełnosprawna nie może pisać, wymaga się zazwyczaj obecności pełnomocnika. Jednak, gdy go nie ma, za podpis uznany może być odcisk palca złożony w obecności pracownika banku. W przypadku osób głuchych, głuchoniemych lub niewidomych, często wymagana jest obecność notariusza, ewentualnie – osoby zaufanej, mającej pełnomocnictwo potwierdzone notarialnie.

Zwróć uwagę na RRSO

Bierzemy pożyczkę w wysokości 3 tys. zł. Pytanie, jaką kwotę przyjdzie nam realnie spłacić? O tym zdecyduje wysokość tzw. Rzeczywistej Rocznej Stopy Oprocentowania (RRSO). - Każda instytucja finansowa jest zobligowana do tego, by poinformować klienta, ile będzie wynosiła oraz jaka będzie rzeczywista kwota spłaty długu. W przypadku renty dożywotniej, czyli hipoteki odwróconej w modelu sprzedażowym jest odwrotnie. To my jesteśmy zobligowani do regularnego wypłacania świadczeń pieniężnych seniorowi. Nie zmienia to faktu, że informacje dotyczące kwot muszą być jawne od samego początku, a ich szacunkowe wartości można znaleźć chociażby na naszej stronie internetowej. Transparentność jest w tym przypadku niezmiennie ważna i należy ją egzekwować od instytucji finansowej. Wracając do pożyczek gotówkowych, warto sprawdzić czy dana instytucja ma kalkulator kredytowy na stronie internetowej, a później zweryfikować, czy kwota i oprocentowanie z kalkulatora jest przeniesione do umowy.

Niewygodne zabezpieczenia

Instytucja finansowa, udzielając nam zobowiązania finansowego ponosi pewien stopień ryzyka. Dlatego należy zweryfikować, czy żąda od nas w zamian zabezpieczenia kredytu w formie hipoteki, weksla in blanco, poręczenia wekslowego osób trzecich, ubezpieczenia spłaty kredytu etc. Warto pamiętać, że nieterminowe spłaty pożyczki mogą skutkować utratą tego zabezpieczenia, którego wartość najczęściej przewyższa kwotę zadłużenia. Koniecznie sprawdźmy również, czy są jakieś dodatkowe opłaty zapisane w umowie, np. za rozpatrywanie wniosku, wydanie decyzji, wizytę przedstawiciela pożyczkodawcy w domu.

Nadzwyczajna sesja Rady Dzielnicy Targówek

Co z bazarem na Trockiej?

Tematem nadzwyczajnej sesji Rady Dzielnicy Targówek, zwołanej 16 stycznia na wniosek 7 radnych klubu PiS, było przeniesienie bazaru przy ul. Trockiej w związku z budową II linii metra. Przybyło ok. 50 kupców, przedstawiciel Stowarzyszenia Kupców Bazaru „Trocka”, wiceprezydent m.st. Warszawy, dyrektor Zarządu Gospodarki Nieruchomościami, wiceprezes RSM „Praga”.

Informacji o działaniach w sprawie bazaru udzielił: burmistrz Sławomir Antonik i prowadzący tę sprawę wiceburmistrz Grzegorz Gadecki. Bazar musi być przeniesiony z ulicy Trockiej, bo w I połowie 2016 roku zacznie się tu prace przy budowie stacji metra. Jako zastępczą lokalizację tymczasową zaproponowano działkę przy ul. Radzywińskiej róg Fantazyjnej – jedyną działkę miejską bez roszczeń i obciążeń, odpowiadającą parametrom i potrzebom – ponad 8,5 tys. m². W październiku 2014 roku przeprowadzono ankietę wśród kupców bazaru z Trockiej; 105 podmiotów gospodarczych zadeklarowało wolę kontynuowania działalności

na zaproponowanej działce. Koszt przeniesienia bazaru oraz budowa infrastruktury wynosi szacunkowo 2,5-3 mln zł. Program funkcjonalno-użytkowy tymczasowego targowiska opracowuje ZGN Targówek. Do końca I kwartału urząd dzielnicy Targówek przygotuje terminarz, związany z przeniesieniem bazaru.

Proponowane były także lokalizacje: przy pętli autobusowej (wymagałoby to usunięcia samochodów) oraz na działce 20/11, na której od 20 lat planowana jest budowa przedszkola. W związku z roszczeniami RSM „Praga” tereny obu lokalizacji objęte są sporem sądowym, który jest w toku.

Wiceprezes RSM „Praga” Tomasz Jankojć potwierdził

na sesji wolę, by sprawę spornego gruntu rozwiązać ugodowo.

Wiceprezydent Warszawy Michał Olszewski poinformował, że Urząd m.st. Warszawy rozważa kilka propozycji lokalizacji bazaru, które pełniłyby funkcje targowe i obsługę parkingową mieszkańców. Współpracuje w tej sprawie z Wydziałem Architektury Politechniki Warszawskiej. Za optymalnego inwestora uważany jest Zarząd Gospodarki Nieruchomościami Dzielnicy Targówek.

Radni klubu PiS zarzucali brak konsultacji z mieszkańcami.

Diagnozowanie potrzeb zostało dokonane – poinformował wiceburmistrz Gadecki. Kupcy zgłosili zapotrzebowanie na 144 kioski. Dla bezpieczeństwa, w nowej lokalizacji potrzebne są 4 bramy wjazdowe i ok. 30 lamp na terenie bazaru.

„Przyjęliśmy do wiadomości jedyną propozycję – działkę przy ulicy Radzywińskiej róg

Fantazyjnej. /.../ Nie byliśmy do końca przekonani, że to najlepsza lokalizacja. Według mnie jest alternatywa” – powiedział Jerzy Rej z Stowarzyszenia Kupców Bazaru „Trocka”.

Ponowne rozważenie lokalizacji bazaru przy pętli autobusowej proponowali na sesji: Andrzej Bittel i Tomasz Cichocki. Do przebiegu dyskusji odniósł się Witold Harasim: „Przeniesienie bazaru to nie głupi wymysł; jest związane z tym, że metro dotrze na Bródno. Jako radny nie życzę sobie, by na sesji padały słowa: „hańba”, „skandal”. Jesteśmy od rozwiązywania problemów, a nie od impertynencji.”

Podsumowując dyskusję Andrzej Bittel ocenił, że temat posuwa się zbyt wolno, nawet w perspektywie połowy 2016 roku; apelował o przyspieszenie procesu i wyznaczenie osoby, którą będzie można pytać o sprawę bazaru.

Po 2,5 godzinach obrad wnioskodawcy sesji zgłosili projekt „Stanowiska w sprawie przeniesienia bazaru przy ul. Trockiej”. Zawiera on wniosek o przyspieszenie działań dla tymczasowej lokalizacji bazaru oraz wzywa prezydent m.st. Warszawy Hannę Gronkiewicz-Waltz do przedstawienia harmonogramu realizacji przeniesienia bazaru oraz przedstawienia pisemnej informacji o postępowaniu sądowym w sprawie działek 7/2, 17/2, 8/7, 20/11. Za wprowadzeniem tego punktu do porządku obrad opowiedziało się 11 radnych, 12 było przeciw.

Wiceprezydent Olszewski zadeklarował współdziałanie Urzędu m.st. Warszawy przy realizacji przeniesienia bazaru. Zapowiedział przedstawienie

harmonogramu prac w ciągu najbliższych tygodni i – jeśli będzie potrzeba – spotkanie w kwietniu.

K.



Elastyczne protezy nylonowe **NEWS**

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych – jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria rtg i naprawa protez

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18
www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

MEBLE Z DREWNA
oferujemy: łóżka • materace • szafy • komody • biurka • witryny • stoły • krzesła
zestawy młodzieżowe • zabudowy...

5%
obowiązuje
rabat

Mińsk Mazowiecki
ul. Piłsudskiego 39
tel./fax 25 759 02 59

Warszawa
ul. Płowiecka 25 (róg Świeckiej)
tel./fax 22 815 35 98

www.meblesosnowe.eu | e-mail: meble@meblesosnowe.eu

Budowa II linii metra - suszarki Inspiro

dokończenie ze str. 1
Jeszcze dwa tygodnie temu sytuacja wyglądała niewesoło. Odbiory przeciągały się w nieskończoność, z tuneli kapłała woda, na ścianach i peronach tworzyły się zacieki. Warszawiacy pękali ze śmiechu słysząc, że tunele będą suszyć przejeżdżające nimi pociągi Inspiro, a ściślej pęd powietrza przez nie generowany. Dość specyficzna suszarka. Żarty na bok. Jak twierdzą zarządzający metrem, środki na odnawianie ścian i peronów trzeba wkalulować w koszty funkcjonowania tego odcinka. W przypadku I linii metra, której tunele również przeciekają, te koszty wynoszą ok. 60 tys. zł rocznie. W przypadku II linii koszty mogą być wyższe, bowiem stacja Centrum Nauki Kopernik solidnie podcieka. Dwa tygodnie temu stacja ta wciąż nie miała wszystkich,

niezbędnych do uruchomienia odbiorów. Problemy były również ze stacjami Stadion i Dworzec Wileński. Tu poważne zastrzeżenia do instalacji sanitarnych miał Sanepid. W związku z tym władze miasta nie mogły przekazać wojewódzkiemu inspektorowi nadzoru budowlanego kompletu dokumentów, dotyczących żadnej ze stacji.

Na szczęście, mamy nagłe przyspieszenie. Gotowa jest już dokumentacja dotycząca wszystkich stacji, poza Centrum Nauki Kopernik, gdzie – jak twierdzą budownicz – do sprawdzenia i poprawienia pozostała kosmetyka. Raport straży pożarnej dla tej stacji jest już niemal gotowy. Zakładając, że nie będzie żadnych uwag, władze miasta będą dysponowały kompletem dokumentów wszystkich stacji i budynków wentylatori dziś, jutro i będzie można wresz-

cie złożyć go do wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego. Przeprowadzenie kontroli potrwa maksymalnie 21 dni, przedtem inspektorat będzie miał tydzień na wyznaczenie terminu kontroli. Tak więc, maksymalnie za miesiąc II linia metra powinna być gotowa.

Warszawiaków denerwują obrzydliwe, blaszane budy na Placu Defilad, stanowiące zaplecze logistyczne wykonawcy. Budy chyba jeszcze trochę postraszą, jako że teren jest wydzierżawiony do 30 czerwca tego roku. Trzeba więc uzbroić się w cierpliwość i liczyć, że blaszaki znikną z placu znacznie wcześniej.

Przypominamy, że pierwotnie mieliśmy pojechać II linią metra latem 2012, przed Mistrzostwami Europy w Piłce Nożnej. Obieckani cacanki ...

(egu)

Victoria Dom
RZETELNY DEWELOPER

ATRAKCYJNE MIESZKANIA
w programie MdM

OSIEDLE CLASSIC
NOWA INWESTYCJA!
BIAŁOŁĘKA ul. Przasna
www.osiedleclassic.pl 609 334 542

VIVA GARDEN
BIAŁOŁĘKA ul. Białolecka
www.viva-garden.pl 609 338 259

OGRODY TARGÓWEK
TARGÓWEK ul. Rzepichy
www.ogrodytargowek.pl 609 336 934

GOTOWE DOMY NA BIAŁOŁĘCE

PARK DWORSKI II
BIAŁOŁĘKA
ul. Zyndrama z Maszkowic
www.parkdworski.pl
609 336 934

OSIEDLE OLESIN
BIAŁOŁĘKA ul. Zdziarska 81/83
www.osiedleolesin.pl
609 336 934

Wybudowaliśmy już blisko 2000 domów i mieszkań
www.victoriadom.pl tel. 22-741-62-62

Rodzina Rabęckich

dokończenie ze str. 1

Ignacy został osadzony w Cytadeli Warszawskiej i w wyniku trwającego około roku śledztwa, prowadzonego przez okrytą złą sławą wszechwładną Komisję Śledczą, skazany na 10 lat przymusowej służby wojskowej. Transportowany pieszo etapami aresztanckimi, po wielotygodniowej wędrówce, dotarł do Orska, gdzie odbywał karną służbę wojskową w Korpusie Orenburskim. W armii carskiej dosłużył się stopnia podoficerskiego. W wyniku amnestii, po 8 latach wrócił w rodzinne strony, gdzie jednak pozostawał pod tajnym dozorem policyjnym.

W tym czasie w okolicach Kalisza było dużo osadników niemieckich. Ignacy, mimo sprzeciwu rodziny, ożenił się z ewangeliczką, o 16 lat młodszą od siebie, Marią

Huff. Musiała to być szalona miłość, skoro przezwyciężyła religijne oraz narodowe różnice i uprzedzenia, a jej owocem było dwoje dzieci: Radzisław i Gabriela. Mieszkali w małej miejscowości pod Kaliszem, Kakawie.

Połączyła ich mąka

W rodzinie Huffów było dużo młynarzy. Fakt ten będzie miał w historii rodziny duże znaczenie. Pewne zawody są bowiem przekazywane z pokolenia na pokolenie. I tak, urodzony w 1863 roku Radzisław Piotr, kiedy skończył kilkanaście lat, poszedł na naukę zawodu młynarza do miasteczka Koźminek. W 1880 roku uzyskał stopień czeladnika młynarskiego i właściwie w tym momencie zaczyna się historia rodziny, bo właśnie młynarstwo stało się podstawą kariery i bogactwa Radzisława.

Nie wiemy, z jakich powodów Radzisław postanowił udać się do Warszawy. Pewnie czuł, że tam czeka go lepsza przyszłość. Osiedlił się w podwarszawskiej osadzie Koło, które, podobnie jak podmiejska Wola, stanowiło centrum młynarskie, zaopatrujące Warszawę w mąkę i produkty mączne. Stały tam dziesiątki wiatraków, zwanych koźlakami, ze względu na element konstrukcyjny, podtrzymujący pionową oś wiatraka, a zwany koźłem. Właśnie w wolskich firmach młynarskich Radzisław przepracował pięć lat w swoim zawodzie.

W trakcie pracy poznał swoją przyszłą żonę, młodszą o pięć lat, Leokadię z Pinkowskich, która pracowała w firmie handlowej, zajmującej się obrotem produktami młynarskimi. Nie wiadomo, w jakich okolicznościach dokładnie się poznali, ale można powiedzieć, że połączyła ich mąka.

W 1885 roku wzięli ślub, i to nie byle gdzie, bo w Katedrze św. Jana. Leokadia mieszkała bowiem w tym czasie przy Rynku Starego Miasta, gdyż jej matka wyszła ponownie za mąż za członka znanej warszawskiej rodziny rzemieślniczej Białowąsów. Jednak młodzi nie zostali na Starym Mieście – mieli inne plany. Teraz byśmy powiedzieli, że zrobili rozeznanie rynku i postanowili osiedlić się na Pradze.

W tym czasie Praga zaczęła się rozwijać, głównie dzięki kolei. W latach 60. XIX wieku oddano do użytku dwie linie kolejowe: warszawsko-petersburską i warszawskoterespolską. W 1874 roku zbudowano kolej nadwiślańską. Na Pragę ściągali nowi, przedsiębiorczy ludzie. Wśród nich Leokadia i Radzisław Rabęccy. Właśnie mija 130 lat ich związku z Pragą.

Doświadczenie Leokadii w handlu okazało się bardzo cenne w realizacji ich planów. Założyli sklep z artykułami mącznymi przy Środkowej nr 16 i zamieszkali w tym samym domu, na tyłach sklepu. To był strzał w dziesiątkę. Na początku lat 80. XIX wieku Nowa Praga była jeszcze osadą podmiejską, ale w 1891 r. została włączona w granice Warszawy. I wtedy nastąpił jej gwałtowny rozwój. Powstała Stalownia, parcelowano posesje, na których budowano domy.

Około 1896 roku Rabęccy przenieśli swoją firmę w lepszy punkt – na róg Stalowej i Czynszowej, do domu należącego do Leopolda Daaba, właściciela firmy powozowej i, tak jak poprzednio, na tyłach sklepu zamieszkali. Ten dom miał wówczas numer 14 (obecnie Stalowa 30), ponieważ Stalowa zaczynała się od Konopackiej, a odcinek między dzi-

siejszą Inżynierską a Konopacką – po prostu nie istniał. Kiedy w latach 90. XIX w. wytyczono wreszcie tę ulicę, nazwano ją Nowostalową. Istniała ona obok Stalowej, z własną numeracją, do lat 20. XX wieku. Dopiero po odzyskaniu niepodległości, w roku 1923, kiedy porządkowano nazwy ulic i ich numerację, zlikwidowano Nowostalową i zaczęto numerację od Inżynierskiej.

Budowniczości Nowej Pragi

Radzisław i Leokadia prowadzili sklep do 1910 roku. Interes musiał być opłacalny, skoro udało im się zgromadzić kapitał, pozwalający na zakup kilku parceli w okolicy. W 1897 roku powstał ich pierwszy dom na rogu Stalowej (ówczesnej Nowo-

stalowej) i Konopackiej. Ponieważ ulica dopiero się tworzyła i nie miała formalnej numeracji, dom otrzymał numer wg numeracji policyjnej – Konopacka 11. Kiedy już wytyczono Nowostalową, adres zmienił się na Nowostalową, a potem Stalową 14. Skromna, trzypiętrowa kamienica rozpoczynała nowy odcinek Stalowej.

W 1910 r. wystawili drugi dom, również na Stalowej, na posesji pod numerem 10. Osobliwość tego budynku polegała na tym, że nie miał bramy wjazdowej tylko wąskie wejście na podwórze. Cała rodzina, wówczas już 7-osobowa (było już pięcioro dzieci) zamieszkała na pierwszym piętrze nowej kamienicy. W 1912 powstał kolejny dom, przy Stalowej 12.

W latach 1908-1913 Rabęccy zbudowali czwarty dom. Ta ostatnia kamienica, z którą zresztą najbardziej byli związani, była dwufrontowa, tzn. wychodziła na dwie ulice: na Stalową i na Małą. Od strony Stalowej była to posesja nr 8, ale choć Stalowa była ulicą większą, reprezentacyjną i stanowiła oś Nowej Pragi, dom otrzymał adres Mała 7. Kiedy w 1913 zakończyła się budowa, cała rodzina przeniosiła się ze Stalowej 10 właśnie na Małą.

W pewnym momencie, około 1910 roku, Leokadia i Radzisław ostatecznie zrezygnowali z handlu artykułami mącznymi, a zajęli się zarządzaniem i administracją kamienic. Okres I wojny światowej był bardzo ciężki. W 1915 roku, wypierani przez Niemców Rosjanie, uciekając, zabierali ze sobą całe zakłady przemysłowe wraz z obsługą przymusowo ewakuowaną. Warszawa opustoszała, wiele mieszkań stało pustych. Podobnie niełatwe, również dla kamieniczników, były pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości. Inflacja szalała, nastąpiło zubożenie społeczeństwa.

Mimo że po wybuchu wojny w 1914 roku dom przy Stalowej 10 został sprzedany, z trzema też było dużo pracy. Trzeba było te domy utrzymać, dbać o nie, wykonywać bieżące remonty. Pod koniec lat 20. XX wieku sytuacja się ustabilizowała. Rabęccy, chociaż mieli administratorów, sami czuwalili nad wszystkim. Radzisław był bardzo skrupulatny i dokładny. Trafnie opisał go Paweł Elsztein, mieszkaniec domu przy Małej 7, jako pana „z wąsami i surowym obliczem, zawsze z laską w ręku”, który interesował się każdym szczegółem, „dbał o swe domy w sposób dziś nie notowany”. Kiedy we wrześniu 1939 roku uszkodzony został narożnik kamienicy przy ul. Stalowej 14, natychmiast, mimo wojny, podjął remont domu i naprawił uszkodzenie.

W domu przy Małej 7 Leokadia i Radzisław Rabęccy mieszkali do końca życia. Pierwsza, w 1941 roku, zmarła Leokadia, Radzisław zaś – w listopadzie 1944 roku, już po tzw. wyzwoleniu Pragi przez wojska radzieckie. Ostatnie miesiące 1944 roku były dla prażan paradoksalnie bardzo ciężkie, gdyż cały czas trwał ostrzał ze strony niemieckiej, z lewego brzegu, gdzie toczyło się Powstanie. Ludzie żyli w piwnicach, bo wyjście groziło śmiercią. Dlatego smutna była ostatnia droga Radzisława. Zmarłego zawieziono na Cmentarz Bródnowski na zwykłym konnym wozie, a w pogrzebie uczestniczyła z rodziny tylko jedna osoba.

Cdn.

Joanna Kiwilszo
Zdjęcia pochodzą ze zbiorów rodzinnych.



Radzisław Rabęcki 1890 r.



Leokadia z Pinkowskich Rabęcka 1890 r.



Helena Rabęcka (z lewej strony) z koleżanką, ul. Stalowa 8, 1911 r.



Rodzeństwo Ignacy, Władysław i Helena Rabęccy oraz być może inżynier kierujący budową, ul. Stalowa 8, 1912 r.

Dyżury konsultacyjne

Trwa przyjmowanie projektów do budżetu partycypacyjnego na rok 2016. Ponad 51 milionów zł – to kwota, która jest do dyspozycji mieszkańców. Jeszcze przez ponad trzy tygodnie można zgłaszać swoje pomysły. Ostatecznym terminem na ich złożenie jest 17 lutego 2015 r.

Rozpoczęły się pierwsze dyżury konsultacyjne. W każdej dzielnicy urzędnicy udzielają wsparcia mieszkańcom, którzy mają pomysł na budżet partycypacyjny i chcą zgłosić swój projekt. W trakcie dyżurów warszawiacy dowiedzą się więcej na temat

budżetu partycypacyjnego, zadań własnych dzielnicy, przykładowych kosztów poszczególnych działań, mapy własności danych terenów, a także uzyskają pomoc w wypełnieniu formularza.

- Bardzo się cieszę, że mogłam przyjść na dyżur konsul-

tacyjny i dowiedzieć się, jak działa budżet partycypacyjny w mojej dzielnicy. Dzięki pomocy urzędników już wiem, co mam zrobić, aby prawidłowo zgłosić projekt – powiedziała po jednym z pierwszych spotkań mieszkanka Ursynowa - Teraz nie pozostaje mi nic innego jak zachęcić moich sąsiadów do poparcia pomysłu. Myślę, że jest tak ciekawo, że nie będę miała problemu z uzyskaniem 30 podpisów.

Ułatwieniem dla mieszkańców stolicy w drugiej edycji budżetu partycypacyjnego jest możliwość zgłaszania projektów po-

zez formularz internetowy. To rozwiązanie pozwala na szybki i pełny dostęp do opisów projektów, a także na łatwiejszy kontakt pomiędzy autorami projektów i mieszkańcami. Formularz z opisem pomysłu na projekt do budżetu partycypacyjnego i wszystkimi niezbędnymi załącznikami można złożyć do 17 lutego 2015 r. internetowo lub papierowo w urzędzie dzielnicy (formularz do pobrania w urzędzie dzielnicy) lub przesyłając go na adres urzędu. Należy wypełnić wszystkie pola, zebrać 30 podpisów od osób, które uważają, że pomysł jest ważny i wart poparcia.

Zachęcamy do obejrzenia spotu, zachęcającego mieszkańców do włączenia się w drugą edycję budżetu oraz zapoznania się z broszurą „Budżet partycypacyjny na 2016 rok, czyli krok po kroku”, przygotowaną przez Centrum Komunikacji Społecznej, która wyjaśnia w bardzo przejrzysty sposób, co to jest budżet partycypacyjny i jak można włączyć się w jego realizację.

Myślińska, Mariola Olszewska, Filip Pelc, Waldemar Roszak, Zofia Suska.

Komisja oświaty, kultury i sportu (11 radnych): Elżbieta Świtalska (przewodnicząca), Agnieszka Borowska (wiceprzewodnicząca), Mariola Olszewska (wiceprzewodnicząca), Marcin Adamkiewicz, Anna Majchrzak, Piotr Oracz, Dariusz Ostrowski, Filip Pelc, Joanna Rabczko, Magdalena Roguska, Paweł Tyburc.

Komisja planu i budżetu (6 radnych): Wojciech Tumas (przewodniczący), Wiktor Klimiuk (wiceprzewodniczący), Marcin Korowaj (wiceprzewodniczący), Piotr Cieszkowski, Ilona Łacka, Waldemar Roszak.

Komisja polityki społecznej i ochrony zdrowia (7 radnych): Agnieszka Borowska (przewodnicząca), Anna Myślińska (wiceprzewodnicząca), Ewa Gajewska, Piotr Gozdek, Anna Majchrzak, Mariola Olszewska, Piotr Oracz.

Komisja rewizyjna (7 radnych): Paweł Tyburc (przewodniczący), Marcin Korowaj (wiceprzewodniczący), Piotr Basiński, Wiktor Klimiuk, Zbigniew Madziar, Elżbieta Świtalska, Wojciech Tumas.

Komisja statutowa i porządku publicznego (7 radnych): Zbigniew Madziar (przewodniczący), Piotr Gozdek (wiceprzewodniczący), Ewa Gajewska, Wiktor Klimiuk, Anna Majchrzak, Filip Pelc, Magdalena Roguska.

(egu)

III sesja Rady Dzielnicy Praga Północ

Dietetyczna sesja

Wiele już było dziwnych sesji na Pradze Północ. III nadzwyczajna sesja rady dzielnicy Praga Północ miała jednak specyficzny przebieg. Nie przewidziano na niej żadnego głosowania! Zwołana została zapewne po to, by radni mogli spokojnie się pokłócić i wziąć przysługujące im z tego powodu diety.

Wiele już było dziwnych sesji na Pradze Północ. III nadzwyczajna sesja rady dzielnicy Praga Północ miała jednak specyficzny przebieg. Nie przewidziano na niej żadnego głosowania! Zwołana została zapewne po to, by radni mogli spokojnie się pokłócić i wziąć przysługujące im z tego powodu diety.

Inicjatorami sesji była siódemka radnych rządzącej od grudnia na Pradze koalicji PiS i PWS. Jedynym merytorycznym punktem porządku obrad, z którym inicjatorzy chcieli się zapoznać, miała być informacja zarządu dzielnicy na temat przygotowań do obchodów

TERMEK

Mała poligrafia i elektrogrzejnictwo

- Wykonamy każdą grzałkę • Żarówki
- Przewody (antenowy, komputerowy i inne)
 - Gniazda i wyłączniki • Baterie
 - Przedłużacze • Rury PCV i puszk
 - Torebki strunowe • Oprawa prac
- Artykuły papiernicze
- Druki akcydensowe
- Zdjęcia do dokumentów
- Pieczątki • Wydruki i ksero 19 gr

ul. Brzeska 33
22 818 10 67
www.termek.pl



Czynne: poniedziałek - piątek 9.00-17.00
sobota 9.00-13.00

Zdjęcia do dokumentów - 16 zł
Wysyłamy przesyłki kurierskie - 25 zł

II sesja Rady Dzielnicy Białoleka

Składy komisji rady

Zgodnie z obietnicą prezentujemy dziś Czytelnikom wybrane składy osobowe komisji Rady Dzielnicy Białoleka

Komisja inwestycji, infrastruktury i planowania przestrzennego (13 radnych): Waldemar Roszak (przewodniczący), Zbigniew Madziar (wiceprzewodniczący), Zofia Suska (wiceprzewodnicząca), Marcin Adamkiewicz, Piotr Basiński, Agnieszka Borowska, Piotr Gozdek, Ilona Łacka, Anna Myślińska, Joanna Rabczko, Magdalena Ro-

guska, Wojciech Tumas, Paweł Tyburc.

Komisja mieszkaniowa (5 radnych): Marcin Adamkiewicz (przewodniczący), Ewa Gajewska (wiceprzewodnicząca), Marcin Korowaj, Dariusz Ostrowski, Wojciech Tumas.

Komisja ochrony środowiska (7 radnych): Joanna Rabczko (przewodnicząca), Ilona Łacka (wiceprzewodnicząca), Anna

Uniwersytet zaprasza na II semestr roku akademickiego 2014/2015

W programie proponujemy:
WYKŁADY
WYJAZDY KULTURALNO-INTEGRACYJNE
AUTOTERAPIA RELAKSACYJNA
SAMOOBRONA
WARSZTATY PLASTYCZNE
WARSZTATY EMOCJE A PAMIĘĆ
WARSZTATY WOKALNE
JĘZYK FRANCUSKI
JĘZYK ANGIELSKI
KLUB PODRÓŻNIKA
KLUB POZYTYWIE ZAKRĘCONYCH ROWERZYSTÓW
GIMNASTYKA
KLUB TENISA STOŁOWEGO
KLUB PŁYWACKI
KABARET „A MOŻE JEDNAK”
ZESPÓŁ WOKALNO-ESTRADOWY „ZACISZAŃSKA NUTA”
MĘSKI ZESPÓŁ WOKALNY „ŻURAWIE”

Opłaty:
• 80 zł - opłata jednorazowa za semestr
• składowe opłaty za spotkania integracyjne,
• warsztaty, sekcje, kluby dodatkowo płatne.

utw

Domu Kultury
Zacisze

Dom Kultury Zacisze, ul. Blokowa 1, tel. 22 743 87 10, 679 84 69
www.zacisze.waw.pl

TU BI-SZWAT W MUZEUM POLIN

Warsztaty dla dzieci z okazji żydowskiego Nowego Roku Drzew 8.02.2015 (niedziela), godz. 11-14.

Tu Bi-Szwat, nazywane też Nowym Rokiem Drzew, to święto żydowskie symbolizujące koniec zimy. W tym roku przypada 4 lutego. Z tej okazji Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN zaprasza na okolicznościowe warsztaty. Uczestnicy odcyfrują znaczenie słów Tu Bi-Szwat, poznają historię święta oraz tradycje z nim związane.

Tu Bi-Szwat zwiastuje zakończenie zimy i wyznacza nowy początek dla odradzającego się życia. We współczesnym Izraelu dzień ten kojarzy się z ekologią i sadzeniem drzew. Istnieje też zwyczaj urządzania uroczystej świątecznej kolacji, podczas której podaje się dania z owocami i orzechami.

W niedzielę 8 lutego w Muzeum POLIN odbędą się warsztaty rodzinne dla dzieci w wieku 4-10 lat oraz ich opiekunów. Podczas zajęć stworzą i zasadzą własne drzewa z plastikowych butelek, rurek oraz gazet. Dla uczestników nie zabraknie owoców i bakali.

Udział w warsztatach jest bezpłatny, obowiązuje rezerwacja miejsc: <http://bilety.polin.pl/termin.html?id=349>

Zarząd Praskich Terenów Publicznych
w Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy wydzierżawi:
pawilon handlowy w zabudowie szeregowej o pow. 15 m²
na bazarze Szmulki ul. Radzymińska 6

oraz

budynek dawnego szaletu miejskiego o pow. 42,5 m²
położonego w Parku Praskim naprzeciwko wejścia do ZOO.

Kontakt: tel. 22 619 07 54 wewnętrzny 4.

Pradze. Pomnika na kolumnie, wskazując jednocześnie Plac Wileński, jako miejsce potencjalnej lokalizacji. Cokół po pomniku Czterech Śpiących już jest, więc czemu nie - powiedział. Sala zaniemówiła. Przewodniczący Ryszard Kędziński z PiS po chwili rozpoczął kolejny punkt obrad. Rozpoczęła się druga kłótnia radnych PO i PiS/PWS. Rozgorzała w punkcie „informacja o pracy zarządu” i nie szło wcale o meritum. Radni Jacek Wachowicz z PWS i Robert Kazanecki z PiS atakowali radnych PO za ich nieobecność na sesji 31 grudnia, gdy wybierano zarząd dzielnicy, atakowani m.in. Elżbieta Kowalska Kobus i Piotr Pietruszyński podnosili argument nieprawidłowego poinformowania ich o sesji i domagali się powołania merytorycznych komisji rady, by dwa miesiące po wyborach mogły wreszcie rozpocząć pracę. Wskazywano, że w urzędzie jest ponad 300 nowych wniosków mieszkaniowych, czekających na rozpatrzenie w komisji mieszkaniowej, której nie ma. Wkrótce dyskusja rozlała się na szereg dodatkowych wątków i daleko odbiegła od meritum.

Parę rzeczy wydarzyło się po raz pierwszy w tej kadencji. Po raz pierwszy ze strony radnych PiS (Edyta Sosnowska) pojawił się wniosek o zamknięcie dyskusji, który natychmiast spotkał się ze sprzeciwem radnego Ireneusza Tondery SLD, który zarzucił wnioskodawczym już na początku kadencji próbę ograniczania demokracji w Radzie. Wniosek przeszedł tylko 11 głosami radnych PiS/PWS, przy dziewięciu głosach przeciw PO/SLD i dwóch głosach wstrzymujących – PiS. Po raz pierwszy na sesji pojawiły się interpelacje radnych, radnego Ireneusza Tondery z SLD w sprawach samowoli budowlanej w budynku przy Darwina 8 i rozdysonowania środków w wysokości 620 tysięcy złotych dotacji dla biblioteki publicznej oraz radnej Patrycji Sondij z PO w sprawie odpłatności za obiekty sportowe DOSiR przez uczniowskie kluby sportowe. Po raz pierwszy w tym roku radni spotkali się i to w pełnym składzie i po raz pierwszy za jedno styczniowe posiedzenie wezmą pełne diety w wysokości prawie dwóch tysięcy złotych. Kto na nie zapracował?

DCH

mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 506-591-926

CHEMIA, matematyka, nauczycielka 698-414-705
GITARA 881-037-630

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 zaprasza do specjalistów: krioterapia, dermatoskopia, ginekolog, laryngolog, psychiatra

USŁUGI

AGD, telewizory - naprawa, 694-825-760

ANTENY, TELEWIZJA, montaż, serwis, tel. 534 10 20 10

ANTENY, telewizory - naprawa, dojazd 602-216-943

ATRAKCYJNA pożyczka od 200 zł do 25 tys. Tel. 668-681-888

BRAKUJE Ci gotówki? Zadzwoń po szybką pożyczkę, tel. 883-306-204

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

MAGIEL PRASUJĄCY I NA ZIMNO

pranie bielizny, firan, zasłon, fartuchów, koszul
plac Hallera 9
tel. 22 618-96-52
zapraszamy pon.-pt. 9-18
wejście od podwórka

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

DO 4000 zł na oświadczenie, szybko i bezpiecznie. Tel. 668-681-888

EKSPRES gotówkowy! Pożyczymy do 25.000 zł! Tel. 668-681-888

ELEKTRYKA, elektromechanika, oświetlenie, grzejnictwo elektryczne, instalacje. Solidnie i tanio. Tel. 22 756-52-43 i 698-916-118

GLAZURA, hydraulika, malowanie, 606-181-588

MALOWANIE ścian 502-255-424, 22 835-66-18

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NAPRAWA TV LCD, LED, PLAZMA, DVD. Ul. Szczyńska 2, pon.-pt. 15-21, tel. 22 381-29-33, www.serwis-rtv.waw.pl

NIEODPŁATNIE odbieram zużyty sprzęt AGD, złom, makulaturę. Sprzątanie piwnic, strychów. Wywóz mebli. Tel. 22 499-20-62

DRZWI
• Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
• Drzwi wewnętrzne Porta, Dre, Pol-skone
• Okna PCV i AL
• Parapety wew. i zew.
• Rolety wew. i zew.
plisy, żaluzje, moskitiery
PROMOCJA na okna 40%
raty - rabaty - sprzedaż - montaż
Transport i obmiar gratis!
MAR-MET, ul. Gorzykowska 3
tel. 22 679-23-41, 600-925-147
mariusz_gradek@wp.pl

ROLETY, żaluzje, markizy, moskitiery 508-608-790

SPRZĄTANIE obiektów 515-594-649

STUDNIE - abisyńki, głębinowe, hydraulika, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201

ZEGARMISTRZ - naprawa i sprzedaż zegarków z gwarancją, baterie do pilotów, paski i bransolety. Tarchomin, Szczyńska 2, pon.-pt. 10-19

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, plater, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KUPIĘ każde auto, również rozbite i bez dokumentów 789-090-573

NIERUCHOMOŚCI

ZAMIENIĘ mieszkanie komunalne 29m² na własnościowe, dopłata, 518-476-183

PROTEZY DENTYSTYCZNE
naprawa - ekspres
PRACOWNIA PROTETYCZNA
Tarchomin II
ul. Atutowa 3
poniedziałek, środa, piątek w godz. 16-20
wtorek, czwartek w godz. 9-11
tel. **22 614-80-68**
SZYBKO-TANIO-SOLIDNIE



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pełen zakres usług

Zapach dzieciństwa

Proszę Szanownych Państwa, razem z Wami podskakuję wraz z Justyną Kowalczyk, Piotrem Żyłą, Kamilem Stochem, siatkarzami i najmiłszymi mojemu sercu piłkarzami ręcznymi. Szczypior-niak był i jest esencją szkoły nr 175 im. Heleny Marusarzówny na ul. Trzech Budrysów. Jestem

jej absolwentem i byłym bramkarzem. Szmalu z tego nie było, zapłata są wspomnienia. Alisi nasz trener Witold Rzepka w szkole za Gomułki, a potem Gierka i komunistycznego debila i sadysty dyr. „Siary” Siarkowskiego był tej szkoły prawdziwym filarem wolności i

dobrym duchem. Panie Witoldzie, wszelakie wyrazy szacunku i ciepłe wspomnienia z okresu 1967 do 1975.

Objawy mocznicy pojawiają się w początkach choroby nieswoiste. Chudnięcie. Brak apetytu. Sporadyczne wymioty. Zmiana zapachu skóry i z jamy ustnej. Mocznica jest utożsamiana z zatruciem. W analizie krwi parametry wskazują na anemię, uszkodzenie wątroby, śledziony i trzustki. Często właściciele podejrzewają zachowania kryminalne niewinnych sąsiadów. Obwinianie mamy, niestety, we krwi.

Zwierzę mocznicowe coraz więcej pije i coraz mniej je. W diagnozie różnicowej należy uwzględnić cukrzycę i moczówkę prostą.

Celem lekarza weterynarii jest usunięcie – wypłukanie toksyn z organizmu. Stosujemy kroplówki podawane dożylnie lub podskórnie, leki moczopędne, sterydy i antybiotyki. Azotemia vera to stan choroby, w której w nieodwracalnym procesie zniszczenia nerek możemy czasowo przynieść poprawę. Jeżeli pacjent jest dobrze zdiagnozowany i objawy mocznicy ustępują, to znaczy, że nie była to mocznica prawdziwa, jedynie przednerekowa lub zanerkowa, czyli przejściowa.

Najczęstszą przyczyną trwałego uszkodzenia nerek jest podawanie niby pokarmów z puszek i saszetek i śmierdzących suchych karm. Wąchajmy nasze i zwierząt jedzenie i wracajmy do pierwocin.

Części zamienne do spalinowych odśnieżarek, pił i kos. tel. 665-007-515, www.e-maestro.eu

Warszawiacy bezpłatnie wysterylizują swoje psy i koty

W 2015 roku zabiegi sterylizacji i kastracji psów i kotów będą finansowane w całości z budżetu m.st. Warszawy. Kontynuowana będzie również akcja czipowania zwierząt. Rozpoczęcie obu akcji planowane jest w marcu.

- Dzięki prowadzonym akcjom Warszawa może pochwalić się zmniejszającą się z roku na rok liczbą zwierząt bezdomnych trafiających do schroniska. W tym roku również kontynuujemy działania, mające na celu zapobieganie bezdomności zwierząt – mówi Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezydent m.st. Warszawy.

W ramach Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie m.st. Warszawy w 2014 roku, Biuro Ochrony Środowiska przeprowadziło dwie akcje, skierowane do mieszkańców stolicy:

1. dofinansowanie do zabiegów sterylizacji oraz kastracji psów i kotów (50%);
2. bezpłatne czipowanie psów i kotów.

Oba przedsięwzięcia cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców. W czasie trwania akcji zabiegom sterylizacji poddanych zostało 665 kotek i 430 suk, a kastracji – 365 kocurów i 254 psy. W 2014 roku zaczęto również 7157 zwierząt.

Na akcję sterylizacji oraz kastracji psów i kotów w ubiegłym roku wydano blisko 125

tysięcy złotych, natomiast na akcję czipowania zwierząt ponad 470 tysięcy złotych.

Zgodnie z uchwalonym 15 stycznia br. przez Radę m.st. Warszawy Programem opieki nad zwierzętami w 2015 roku działania, podejmowane w latach ubiegłych w tym zakresie przez miasto, będą kontynuowane.

Dodatkowo, w 2015 r., właściciele psów i kotów, którzy mieszkają na terenie Warszawy, będą mogli bezpłatnie dokonać zabiegu sterylizacji lub kastracji swojego pupila. Koszty zabiegu w 100% będą pokrywane z budżetu stolicy.

Obecnie trwają prace przygotowawcze, dotyczące obu akcji.

Sprostowanie

W nawiązaniu do artykułu „A jednak filharmonia” (NGP 1/2015). Szalenie mi to schlebia, że „Nowa Gazeta Praska” znów mnie cytuję. Dotyczy cytatu: „Bartłomiej Włodkowski pisał wtedy, że jeśli ktoś próbuje stworzyć lokalną filharmonię na Białotę, to wystawia się na śmieszność lub posądzenie o brak zdrowego rozsądku,

bo do prawdziwej filharmonii każdy może dojechać autobusem. (patrz: Echo Białotockie, 5 kwietnia 2013).”

Czuje się jak ekspert! Choć - podkreślam do znudzenia - w sprawie P. Anny Barańskiej-Wróblewskiej moja rola na prawdę była żadna.

Szanowna Autorko - Pani J.K.! Wciąż twierdzę, że pomysł na lokalną filharmonię w wielkiej Warszawie nie ma sensu. Natomiast koncerty nawet klasyczne i wiedeńskie - jak najbardziej są potrzebne! Zresztą odbywały się i odbywają w całej Warszawie, w tym na Białotę na długo przed objęciem funkcji dyrektora BOK przez P. Annę Barańską-Wróblewską, jak i teraz. (Bo jednak jest różnica między filharmonią a koncertem, prawda?). Chwała dla obecnego dyrektora BOK Krzysztofa Mikołajewskiego; że koncerty są dostępne, a jednocześnie nie jest to jedyna forma działalności BOK.

Bartłomiej Włodkowski

Od redakcji: dalszą wymianę poglądów uznajemy za niecelową, bo mamy nieodparte wrażenie, że każda ze stron mówi o czym innym.

Pafnucy

Pafnucy to piękny, ok. 2 letni kocurek, który został znaleziony na działkach na Maryninie - wychudzony, kulejący, proszący o pomoc. Obecnie jest w dobrej formie, wykastrowany, przygotowany do adopcji. Jest bardzo kontaktowy, miłym kotem, któremu do szczęścia potrzebny jest tylko dobry dom i kochający opiekun.

Kontakt: 518 693 658, 888 066 402



Filipiński uzdrowiciel GUILLERMO TAVARES

Absolwent Paramedycznego I Technicznego TRINIVILLE CENTRAL COLLEGE, INC. w Trinidad na Filipinach. Pochodzi z długowiecznej rodziny, w której dar uzdrawiania przechodzi z pokolenia na pokolenie, i mimo młodego wieku jest uznawany za jednego z najlepszych healerów na Filipinach.

Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów w ciele człowieka i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne organizmu, drażni i oczyszcza kanały energetyczne. Działa na wszystkich poziomach energii duchowej likwidując całe spectrum choroby. Poświęca choremu ok. pół godziny, ale zależy to od stanu chorego. Od tego też zależy wybór techniki. Raz są to manualne manipulacje, kiedy indziej uzdrawianie duchowe, praniczne bądź magnetyzacja tkanek. Tak zwane bezkrwawe operacje, filipiński uzdrowiciel robi na ciele eterycznym. Pacjenci są zdumieni umiejętnością bezbłędnego dotarcia do źródła choroby oraz tym, że często, już po pierwszej wizycie u niego ustępują wieloletnie schorzenia.

GUILLERMO skutecznie pomaga w leczeniu wielu chorób. Między innymi: - nowotworowych, chorobach organów wewnętrznych - prostacie, problemach hormonalnych

- zapaleniu stawów, problemach i zmianach reumatycznych
- chorobach układu nerwowego, udarze mózgu, migrenie
- chorobie Parkinsona, paraliżu
- problemach z krążeniem
- chorobach kobiecych
- bólach kręgosłupa, drętwienie rąk i nóg

Przyjmuje w Warszawie na Zaciszu w dniach: **4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 i 18 lutego**
Zapisy i informacje w godz. 10-20 pod numerami tel.: (22) 679-22-47, 605 324 865, 605 177 007
Niekonwencjonalne Metody Leczenia „NATURA”
www.filipinskiuzdrowienia.pl



nowa gazeta praska

Następna gazeta - 18 lutego

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk Polskapresse Sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adreśatów i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2 tel./faks 22 618-00-80, 22 618-24-38

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14
Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**
strona internetowa - **www.ngp.pl**

e-mail dla tekstów - **ngp@ngp.pl**

dla reklam i zdjęć **reklama@ngp.pl**

redakcja: **redakcja@ngp.pl**

Nasi przedstawiciele:

Bogumiła 507-257-824,
Jagoda 605-037-515,
Paweł 609-490-949



Prosto z mostu

Co dalej z burmistrzami?

Awantura na Bemowie, której atmosfera dotarła też na Pragę Północ i Żoliborz, skłoniła część komentatorów do postulowania zmiany ustroju Warszawy poprzez wprowadzenie bezpośrednich wyborów burmistrzów dzielnic. Bezpośredni wybór umocniłby pozycję polityczną burmistrza, to fakt, nadal jednak potrzebowałby on pełnomocnictw i upoważnień prezydenta m.st. Warszawy do wydawania indywidualnych decyzji administracyjnych, dokonywania płatności z budżetu dzielnicy, kierowania pracą urzędników oraz nadzoru nad dzielnicowymi instytucjami. Dzielnica jest jednostką pomocniczą i jej organ wykonawczy nie ma takich kompetencji sam z siebie. Gdyby po wyborach prezydent oświadczył, że nie ma zaufania do burmistrza i nie przekaze mu pełnomocnictw i upoważnień (tak, jak zrobił to teraz na Bemowie), sytuacja byłaby znacznie trudniejsza niż obecnie, gdyż wybrany w wyborach powszechnych kontrowersyjny urzędnik byłby przez cztery lata praktycznie nieusuwalny.

Równocześnie zatem z ustanowieniem bezpośrednich wyborów burmistrzów dzielnic na-

leżałoby wyposażyć ich w ustawowe kompetencje, a dzielnicom przyznać samoistne budżety, czyli... przekształcić dzielnice w gminy. Tego w istocie dotyczy postulat bezpośrednich wyborów burmistrzów. Nie uważam zaś przywrócenia tzw. gmin warszawskich za dobry pomysł, gdyż pamiętam, jak to było, gdy gminy istniały i procesowały się z miastem Warszawą, co powodowało permanentny kłincz w funkcjonowaniu stołecznego samorządu.

Coś zmienić jednak trzeba. Uważam, że należy pójść w drugą stronę: wrócić do zamysłu ustawodawcy, by ustrój Warszawy wyglądał tak, jak gminy Warszawa-Centrum, która do 2002 r. wraz ze swoimi dzielnicami działała całkiem nieźle. Niestety, pod wpływem lobbingu burmistrzów gmin warszawskich, którzy tak naprawdę nie mieli pojęcia, jak wiele kompetencji posiadały dzielnice gminy Warszawa-Centrum, nastąpiły korekty tego zamysłu. Burmistrzowie gmin w 2002 r. wywalczyli w Sejmie m.in. rezygnację z przepisu, iż rada dzielnicy wybiera burmistrza dzielnicy na wniosek (sic!) prezydenta miasta.



Ten przepis należałoby przywrócić. Znikłaby wtedy dyskusja o braku zaufania prezydenta miasta do kandydata na burmistrza dzielnicy. Prezydent musiałby też szanować utworzoną w radzie dzielnicy większośćową koalicję. Ani Marcin Świąciecki, ani Paweł Piskorski nie mieli problemu z wnioskowaniem o wybór zarządu dzielnicy odległego im politycznie, choć będąc wybieranymi przez radnych byli bardziej zależni od własnych partii, niż obecna prezydent miasta.

A może to były inne czasy?

Maciej Bialecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl

Inicjatywa Mieszkańców Warszawy

Bezpartyjny samorząd

Witam serdecznie mieszkańców Białoleki, Pragi Północ i Targówka; cieszę się, że mogę gościć na łamach Nowej Gazety Praskiej. Dziękuję jeszcze raz za poparcie, jakie okazali Państwo w wyborach samorządowych naszemu stowarzyszeniu Inicjatywa Mieszkańców Warszawy (IMW). Pokazali Państwo, że w samorządzie jest miejsce dla lokalnych, niezależnych komitetów. Dzięki Państwa głosom sama Inicjatywa Mieszkańców Białoleki (IMB) wprowadziła 4 swoich radnych, ze mną włącznie. Również w innych częściach Warszawy mamy swoich przedstawicieli, w tym dwóch wiceburmistrzów.

Działając społecznie już od dłuższego czasu doskonale widzę, jak wiele osób chce się mocniej zaangażować w sprawy lokalne, jednak nie w ramach partii politycznych. I słusznie, samorząd (czy może: samo-rząd) jest to samostanowienie obywateli. To oni

sami powinni decydować o swoich sprawach, a nie partyjni funkcjonariusze wykonujący polecenia swoich przełożonych.

IMW opowiada się za zależnością radnych jedynie od mieszkańców, transparentnością i wysokimi standardami w samorządzie. Niestety, moja dzielnica Białoleka nie ma pod tym względem szczęścia, Fundacja Batorego wskazuje ją jako antyprzykład. Burmistrem został Piotr Jaworski (PO), który w kampanii wyborczej obiecywał „ze wszystkich sił” walczyć o sprawy Białoleki i Pragi Północ w Radzie Warszawy. Jako radny powołał całe 2 dni, postanowił bowiem złamać swoje obietnice i pozostać na stanowisku burmistrza Białoleki.

Podobnie głośno zrobiło się o obsadzeniu komisji rewizyjnej. Ma ona kontrolować burmistrza, jednak przewodniczą jej podlegli mu partyjni radni PO. W całej komisji 5 na 7 człon-



ków reprezentuje rządzącą koalicję. W tej sytuacji kontrolna funkcja komisji staje się fikcją.

My chcemy to zmienić. Naszym celem jest bezpartyjny samorząd – tworzony przez mieszkańców dla mieszkańców. Czekam nas jeszcze dużo pracy, ale jesteśmy pewni, że wspólnie z Państwem ten cel osiągniemy!

Piotr Basiński
radny Dzielnicy Białoleka
Stowarzyszenie
„Inicjatywa Mieszkańców Warszawy”
www.inicjatywa.waw.pl

Obiektywny POradnik

Kampania prezydencka startuje

Lada dzień możemy spodziewać się ogłoszenia terminu wyborów Prezydenta RP. Zgodnie z Konstytucją, termin ogłasza marszałek Sejmu nie wcześniej niż na 7 miesięcy i nie później niż na 6 miesięcy przed upływem kadencji urzędującego prezydenta, a ich termin musi przypadać nie wcześniej niż na 100 dni i nie później niż na 75 dni przed upływem kadencji urzędującego prezydenta. Obecny prezydent Bronisław Komorowski pełni urząd od 6 sierpnia 2010 roku, tj. od chwili złożenia przysięgi przed Zgromadzeniem Narodowym. Jego kadencja zakończy się więc wraz z upływem pięciu lat – 6 sierpnia 2015 r. Zatem wybory prezydenckie odbędą się w terminie pomiędzy 27 kwietnia a 22 maja 2015 r. Wobec tego możliwe terminy wyborów prezydenckich to: 3, 10, i 17 maja. Wtedy bowiem przypadają niedziele, będące dniami wolnymi od pracy, a to jest warunek stawiany przez ustawę zasadniczą odnośnie terminu. Jeśli w pierwszej turze żaden z kandydatów nie uzyska ponad połowy ważnych głosów, odbędzie się druga tura i ponownie do urn pójdziemy w ciągu 14 dni od pierwszego głosowania. Tyle jeśli chodzi o przepisy regulujące zasady zmiany na stanowisku pierwszej osoby w państwie.

Za chwilę przerwana zostanie jałowa dyskusja o tym, dla kogo będzie lepszy 10 lub 17 maja, tak jakby to miało decydujący wpływ na decyzje wyborców, a nie ostatnie 5 lat kadencji obecnego prezydenta czy 3-miesięczna kampania wyborcza. Drugim tematem zastępczym stało się szczegółowe egzaminowanie zgłoszonych już kandydatów z programu i swoich decyzji politycznych po ewentualnym wyborze. Owszem, ciekawe ze względów poznawczych byłoby ro-

zebranie, bądź może zręczniej - rozłożenie na czynniki pierwsze kandydatki lub kandydata, jednak przede wszystkim zdecydowanie bardziej przydatne byłoby poznanie poglądów, ogólnej wizji pod kątem kompetencji i przywilejów, jakie Konstytucja daje prezydentowi. Pamiętamy, że w Polsce obowiązuje model parlamentarno-gabinetowy, gdzie za wyznaczanie kierunków polityki odpowiada rząd pod kontrolą Sejmu i Senatu. Konstytucja przewiduje dla prezydenta jasny katalog uprawnień i do nich powinniśmy dopasować odpowiednią osobę. Do głównych zadań prezydenta należy reprezentowanie państwa w stosunkach międzynarodowych, pełnienie funkcji zwierzchnika sił zbrojnych, inicjatywa ustawodawcza i prawo weta, desygnowanie i powoływanie premiera oraz rządu. Poza tym prezydent nadaje odznaczenia, obywatelstwa, stosuje prawo łaski, zwalnia radę gabinetową, podpisuje akty urzędowe. Dlatego mnogość kandydatów skłania do zastanowienia się nad wyborem tego jednego, najlepszego kandydata.

Żyjemy w wolnym kraju, więc lewica postanowiła dać duży wybór swoim sympatykom pomiędzy Magdaleną Ogórek, Januszem Palikotem, być może Ryszardem Kaliszem i Anną Grodzką. Tak więc nawet wybór jest szeroki, może nawet dojść do wyboru prezydenta i pierwszej damy w jednym. Z prawej strony wystąpił się Andrzej Duda, dramatycznie wycofujący się z wypowiedzi o potrzebie wystąpienia polskich żołnierzy na Ukrainę. Jest jak zawsze Janusz Korwin-Mikke, który niedawno zasłynął z klepnięcia w twarz Michała Boniego na spotkaniu w MSZ. Ten znany europosel, wielbiciel prezydenta Rosji, znowu za-



skoczył, zostawiając swych kompanów z Kongresu Nowej Prawicy i założył nową partię o nazwie KORWIN. Tak się składa, że w ramach akcji rozszyfrowywania tego skrótu, pewna stacja radiowa poprosiła słuchaczy o pomoc. I posypały się pomysły, z których najciekawszym wydaje się: „Klepnę Ogórek Ręką W Interesie Narodu”. A że jestem jak najdalej od dworowania sobie z kandydatki SLD, która swą kobiecością podzieliła nawet feministki (to możliwe chyba tylko w Polsce) i stanęła w obronie prof. Chazana – od siebie dodam rozwinięcie drugiego członu nowej partii, czyli: „Mogę I Każdego Klepnąć Europo”.

Aha, byłbym zapomniał. Kandyduje też Bronisław Komorowski.

Paweł Tyburc
radny Dzielnicy Białoleka
pawel.tyburc@wp.pl

Lewa strona medalu

Magdalena Ogórek na prezydenta

Od kilkunastu dni cała Polska żyje tematem kandydatki na prezydenta RP zgłoszonej przez Sojusz Lewicy Demokratycznej. W ciągu dwóch tygodni młoda publicystka telewizyjna z tytułem naukowym Magdalena Ogórek – bo o niej mowa – trafiła na cztery okładki opiniotwórczych tygodników. Mało tego, o wywiady z nią zabijają się stacje telewizyjne z całego świata – od Wenezueli po Stany Zjednoczone. Ostatni raz taka sytuacja miała miejsce w 2001 roku, gdy Sojusz Lewicy Demokratycznej z Leszkiem Millerem na czele pewnie kroczył po zwycięstwo w wyborach parlamentarnych, rozbijając w nich w puch polską prawicę. O ile jednak wówczas zastanawiano się, jak duże będzie to zwycięstwo, to teraz wszyscy główkują, ile głosów Magdalena Ogórek zabierze Bronisławowi Komorowskiemu i czy dzięki temu będzie droga tura wyborów prezydenckich.

O tym, jak realnie jest to niebezpieczeństwo, najlepiej świadczy popłoch, jaki pokerowe zagranie Leszka Millera wzbudziło w obozie prezydenckim i związanym z nim środowisku – również medialnym. Początkowo było zaskoczenie, potem pobłażliwe uśmiechy. Dość szybko jednak zostały zastąpione szyderstwami i lekceważącymi komentarzami. Często na pograniczu elementarnego braku kultury i zwykłej

przypoświatości. Gdy i to nie przestraszyło kandydatki i nie odebrało jej sympatii zwykłych ludzi, sięgnięto po armaty ciężkiego kalibru. Zaczęto szukać haków na nią i jej rodzinę. Mężem zaczęła się interesować prokuratura, a media zajęły się ocenianiem dorobku naukowego i zawodowego kandydatki oraz analizą jej życia towarzyskiego. Półki co na darmo, bo kandydatka pozostała niewzruszona, a procenty poparcia nadal idą w górę. Od początkowych dwóch do aktualnie ośmiu - a kampania prezydencka przecież się jeszcze nie zaczęła. To właśnie dlatego Magdalena Ogórek nie udziela publicznych wypowiedzi i odmawia wizyt w telewizyjnych studiach. Czekam do 14 lutego na inaugurację swojej kampanii. To wtedy usłyszymy, jaką ma wizję prezydentury i Polski, i może wtedy odszczekanie się atakującym ją swoim „kolegom” po fachu – dziennikarzom. I „koleżankom”, bo te biją mężczyzn w tych atakach na głowę. Podobnie jak niektóre feministki i polityczki, które dyskredytują kandydatkę SLD, oceniając ją po chamsku w sposób, który same na co dzień piętnują, czyli przez pryzmat urody.

Kandydatura Magdaleny Ogórek wzbudziła popłoch w szeregach konkurencji. Nagle okazało się, że PSL jednak też zgłosi swojego kandydata, choć dotąd chciało



popierać Komorowskiego. Niestety, nie mogąc „przełknąć” dobrej kandydatki SLD, na siłę chcą wystawić swoich kandydatów również inne środowiska lewicowe. Tutaj akurat szkoda, bo grozi to powtórką z wyborów w Warszawie, gdzie czterej lewicowi kandydaci i ich komitety bili się o te same głosy. Jaki był efekt - wszyscy wiemy. Czy teraz będzie podobnie? Myślę, że jednak nie, bo patrząc na emocje, jakie wzbudza Magdalena Ogórek i znając jej potencjał sądzę, że konkurencję rozgromi. Nie tylko tę na lewicy.

Sebastian Wierzbicki
Przewodniczący SLD w Warszawie
www.sebastianwierzbicki.pl

Prawa strona Warszawy

Nowy zarząd, nowa jakość

Dzięki przychylności mieszkańców Pragi, już drugą kadencję mogę jako radna obserwować pracę zarządu dzielnicy. Już na początku ze strony opozycji posypały się gromy na nowy zarząd. Należy jednak uwzględnić, iż każda zmiana wymaga przemian oraz czasu. Zarządzanie tak dużą „firmą”, jaką jest urząd dzielnicy, to nie jest kwestia przystosowania się w ciągu jednego dnia. Atakowanie nowych władz zanim realnie zaczęły przemieniać naszą dzielnicę, jest nie tylko niegrzeczne, ale wręcz absurdalne. Nowy burmistrz Paweł Lisiecki jest osobą zupełnie inną od swojego poprzednika Piotra Zalewskiego. Inną mentalność od poprzedników mają również zastępcy burmistrza, Dariusz Kapczak oraz Dariusz Wolke. Nowi zastępcy burmistrza wydają się nie znać pojęcia „nadgodziny” i codziennie można spotkać ich starając-

ych się ogarnąć setki spraw, nawet po oficjalnym zamknięciu urzędu. Wszelkim krytykom proponuję więc wstrzymanie się z negatywnymi opiniami, gdyż wraz z nowym zarządem naprawdę przyszła nowa jakość. Na ferowanie wyroków przyjdzie czas pod koniec kadencji. Teraz lepiej skupić się na współpracy i działaniach dla mieszkańców.

Warto tutaj wspomnieć o przekazywanej niedawno w mediach kwestii, obiecanych przez prezydent m.st. Warszawy Hannę Gronkiewicz-Waltz, funduszy na rewitalizację Pragi. Przed wyborami pani prezydent, urczyła nas obietnicą miliarda złotych. Kwota ogromna, która jednak z pewnością nie została „przejeżdżona” na Pradze, po wyborach zniknęła...

Z obiecanego miliarda pozostało 10 milionów złotych. Środki te, niestety, na pewno nie wystarczą na obiecane re-



monty. Pytaniem otwartym pozostaje, czy pieniądze zniknęły ze względu na zmianę władzy w dzielnicy, czy od razu były to tylko słowa rzucane na wiatr? Mam szczerą nadzieję, że wszyscy radni, bez względu na przynależność organizacyjną, będą wspierać zarząd dzielnicy w walce o środki finansowe dla naszej Pragi.

Adriana Jara
radna Dzielnicy Praga Północ

Chłodnym okiem

Miesiąc minął

Nie zdążyłem się obejrzeć, jak minął już styczeń. Czas relatywnie przyspiesza. Choinka rozebrana. Śniegu brak, idzie na wiosnę. Ogólnie sennie. Czasami tylko media odpalają jakąś bombę. Ostatnie tematy dyżurne to kandydatka SLD na prezydenta Magdalena Ogórek, której tabloidy najchętniej zajrzałaby do sypialni, strajki na Śląsku, gdzie wszyscy odrzabili zwycięstwo i oczywiście wojna na Ukrainie. Swoje pięć minut znalazły także obchody 70. rocznicy wyzwolenia Auschwitz. Na Pradze pewnym echem odbiła się moja inicjatywa postawienia pomnika królom Władysławowi IV Wazie, który nadał w 1648 roku prawa miejskie Pradze. Wszyscy czekają, jak rozkręci się karuzela wyborcza, a wszystko to dopiero prelude. Prawdopodobnie marszałek Sikorski termin wyborów poda 6 lutego i z dużą dozą prawdopodobieństwa należy przyjąć, że będzie to niedziela 10 maja, gdy nie miną jeszcze echa obchodów 70. rocznicy zakończenia II wojny światowej, planowane jako spód europejskich polityków na Westerplatte (oczywiście bez Putina). Pierwszoplanową rolę będzie grał gospodarz prezydent

Komorowski i o to chodzi. Pewnie PiS wymyśli alternatywne obchody albo kandydat PiS na prezydenta Andrzej Duda współ z przewodniczącym Solidarności Piotrem Dudą (sprytne, co?) zamkną się w kopalni i będą kontestować. Wracając na praskie podwórko, na 3 lutego zaplanowano sesję na Pradze. Mamy wyłonić merytoryczne komisje rady i wreszcie, po 75 dniach od wyborów, praska rada podejmie normalną pracę. Plany są ambitne, rządząca koalicja PiS i PWS chce powołać dziewięć komisji rady, czyli o dwie więcej niż w poprzedniej kadencji. Nowością mają być komisja ochrony środowiska i wydzielenie z dotychczas istniejącej komisji prawa, bezpieczeństwa i samorządu ... spraw polityki społecznej. Nie wynika to, moim zdaniem, z merytoryki zamierzeń, jest wyraźną próbą dowartościowania się nowej koalicji i uszczęśliwienia wszystkich jej radnych funkcjami i stanowiskami. Ciekawe, jak zostanie potraktowana opozycja, która w poprzedniej kadencji przewodniczyła w trzech na siedem istniejących komisji. Ciekawe, jak do funkcji kontrolnych (przewodniczenie komisji rewizyjnej) na



Pradze podejdzie PiS, którego radni w Radzie Warszawy domagali się tej funkcji dla opozycji? Ciekawe, czy znajdą się chętni do pracy w tylu komisjach? Ciekawe, ile czasu zajmie nam realizacja 34 punktów porządku obrad? Ciekawe, kiedy otrzymam odpowiedź od prezydenta Hanny Gronkiewicz-Waltz na złożony przeze mnie protest w sprawie sesji z 31 grudnia? Wkrótce minie 30 dni od jego złożenia. O tym w kolejnym felietonie.

Ireneusz Tondera
radny Dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej

Miliard na rewitalizację Pragi

dokończenie ze str. 1
jest na lata 2015-2022. W tym okresie osiągniemy prawdopodobnie większość rzeczowych, tzn. materialnych i namacalnych efektów rewitalizacji. Natomiast proces społeczny, będzie trwał jeszcze dłużej.

- Skąd pochodzą pieniądze na rewitalizację, skąd ten słynny miliard, formalnie nigdzie nie zapisany, jako pozycja w budżecie?

- Przez długi okres utrzymywano, moim zdaniem trochę niepotrzebnie, taką tezę, że rewitalizacja jest procesem finansowanym z funduszy europejskich. Tymczasem, w poprzednim programie szybko się okazało, że środki unijne nie pokrywają nawet promila potrzeb w zakresie rewitalizacji miasta. Zdał się sobie sprawę, że opierając się tylko na środkach „zapisanych” na rewitalizację, bez zaangażowania naszych własnych zasobów, nigdy nie wybrniemy z problemów, jakie rewitalizacja niesie.

Rewitalizacja nie polega tylko na remoncie i modernizacji budynków. To zespół działań z zakresu budownictwa, planowania przestrzennego, ekonomii i polityki społecznej. Nie da się rewitalizacji ująć w jednej pozycji budżetowej. Niektóre działania, które służą rewitalizacji, finansowane są z innych tytułów. Na przykład Muzeum Warszawskiej Pragi, którego rola w rewitalizacji jest oczywista, jest finansowane jako instytucja kultury, a Centrum Kreatywności Targowa 56 - to projekt w zakresie innowacji.

Przyjęliśmy takie założenie, że rewitalizacja nie jest zadaniem samym w sobie, lecz polega przede wszystkim na odpowiedniej polityce miejskiej. My, jako miasto, dysponujemy trzema rodzajami instrumentów, którymi trzeba tak pokierować, aby wspierały rewitalizację.

Pierwszym rodzajem instrumentów są tzw. instrumenty regulacyjne, do których należy np. planowanie przestrzenne, przepisy korzystania z lokali użytkowych czy z przestrzeni miejskiej.

Drugi element stanowią inwestycje (element bardzo istotny, ale nie do przesady), i tu nasze działania będą koncentrowały się na przestrzeni miejskiej, na budownictwie społecznym, na ofercie kulturalno-turystycznej i na projektach, które mają integrować mieszkańców. W działaniach inwestycyjnych korzystamy ze środków Banku Gospodarstwa Krajowego. Postanowiliśmy również, czego przed nami jeszcze nikt nie robił, wykorzystać nasze własne spółki, TBS-y, czyli Towarzystwa Budownictwa Społecznego.

Trzeci element zawiera się w tym, że miasto jest właścicielem lokali i terenów i może prowadzić odpowiednio skrojoną politykę właścicielską. Stosując politykę lokalową jesteśmy w stanie trochę sterować procesami rewitalizacyjnymi. Przykładowo, chcielibyśmy, aby ulica Brzeska miała określony charakter, była przypuśćmy, ulicą rzemieślników albo artystów. Aby to osiągnąć, możemy przeznaczyć znajdujące się tam lokale użytkowe na określoną działalność, np. rzemieślniczą; to jest nasza decyzja.

A więc na pytanie: skąd na to wszystko pieniądze, odpowiem: nie zawsze są potrzebne pieniądze. Proces rewitalizacji polega również na tym, żeby odpowiednio sterować atutami i instrumentami, jakie miasto posiada. Obecny program rewitalizacji będzie trochę inny niż poprzedni. On będzie zawierał dużą ilość pieniędzy, pochodzących z budżetu m.st. Warszawy oraz ze środków Banku Gospodarstwa Krajowego, ale nie mniej ważna będzie w nim polityka miejska, która pozwoli te pieniądze jak najlepiej wykorzystać.

- Wobec wielkich problemów mieszkaniowych na Pradze, dużą część Zintegrowanego Programu Rewitalizacji zajmuje zapewne polityka lokalowa. Co konkretnie, w ramach wymienionej kwoty 1 miliarda uda się w tym względzie zrobić?

- Mieszkania to największa bolączka Pragi. Wiele z nich nie ma centralnego ogrzewania, są też takie, które nie mają własnego WC. Naszym celem jest, aby do roku 2022 dotążyć wszystkie budynki, które nadają się do

podłączenia, do sieci ciepłowniczej oraz, żeby nie było już mieszkań z takim defektem, jak brak łazienki, brak WC czy ciepłej wody. Budowa nowych i remonty starych mieszkań pochłoną 540 mln zł. Miasto wyda na to 242 mln zł, a 298 mln – to będzie wkład Banku Gospodarstwa Krajowego. W efekcie, do CO podłączonych zostanie 5 tysięcy mieszkań a 3,5 tysiąca przejdzie remonty. Nie oznacza to, że miasto wyremontuje ponad 3 tysiące mieszkań. Niektóre budynki są w takim stanie, że remont mieszkań tam się kompletnie nie opłaca. Stąd nasz pomysł, żeby te budynki wyłączyć z eksploatacji, remontować kompleksowo i przeznaczyć, jako budynki społeczne, na wynajem.

To będzie oferta adresowana dla tych, którzy nie pasują do statusu komunalnego, to znaczy zarabiają za dużo, aby dostać mieszkanie komunalne, ale za mało, żeby dostać kredyt z banku na zakup własnego mieszkania.

- Czy chodzi tu o wspomniane wcześniej TBS-y, czyli Towarzystwa Budownictwa Społecznego?

- Tak, to będzie nowość. Na terenie objętym rewitalizacją zamierzamy wybudować w ten sposób 1000 mieszkań w różnych formułach. TBS-y będą zaangażowane w trzech formułach:

Po pierwsze – w formule klasycznej, czyli my dajemy TBS-owi pustą działkę i mówimy: możesz zbudować mieszkania, za które nie dołożymy ani grosza. TBS buduje z własnych pieniędzy – kredytów zaciąganych pod czynsze, które zapłacą najemcy.

Druga formuła jest następująca: TBS dostaje od nas kamienicę do remontu; wiemy, że kamienica jest trudna, więc dajemy mu 30% pieniędzy z budżetu na tę inwestycję, ale w zamian za to decydujemy o tym, kto tam będzie mieszkał - my wybieramy najemców, według swoich kryteriów.

I wreszcie trzecia, absolutnie nowa formuła. Mówimy: zbuduj dom mieszkalny, a my, jako miasto, będziemy od ciebie wynajmowali mieszkania.

- Kto będzie się mógł starać o te mieszkania?

- Chcemy, aby były to mieszkania dla trzech grup: osób młodych, seniorów i osób z budynków reprzywatyzowanych, czyli zwracanych spadkobiercom, którzy kiedyś utracili domy w ramach dekretu Bieruta. Co do seniorów, mamy taki pomysł, aby 1-2 kamienice przeznaczyć na projekt, który będzie łączył mieszkania z dodatkową ofertą usług opiekuńczych. Seniorzy nie tylko będą tam mieszkać, ale w tym samym budynku będą mieli kompleksową opiekę świadczoną przez miasto; mam tu na myśli opiekę medyczną, pielęgniarczą czy też animacyjną.

Ceny czynszu będą atrakcyjne: wyższe, co prawda od komunalnych, ale niższe od rynkowych, mogą szacować się w granicach od 14 do 19 zł za metr kwadratowy. Górna granica regulowana jest ustawą i nie może przekraczać 19 zł.

- Które konkretnie kamienice będą wyremontowane?

- W ramach Zintegrowanego Programu Rewitalizacji przeznacziliśmy do remontu kilkanaście kamienic: Targowa 14 i 16; Mała 5 i 12; Markowska 15 i 17; Brzeska 5 i 11; Łomżyńska 18 i 20; Sterdyńska 10; Chodakowska 14. A w drugim etapie: Stalowa 22 i 29.

Kamienice przeznaczone do remontu są rozłożone mniej więcej równomiernie, między Szmulowizną, centralną Pragą i Nową Pragą. Musimy pamiętać o jednej rzeczy: nas, jako miasta, wiązą przepisy. Jedną z bolączek Pragi jest to, że na 200 zabytkowych kamienic, tylko 1/3, może połowa, należy do miasta. Dlatego np. na Brzeskiej możemy zająć się tylko dwoma budynkami.

Problem polega na tym, że w wypadku, kiedy kamienice są wspólnotowe, a więc nastąpił już wykup mieszkań, my, jako miasto nie możemy podejmować remontu z tego względu, że nie jest to nasza własność. Tego typu kamienice muszą być remontowane siłami

wspólnoty. Tak się składa jednak, że kamienice wspólnotowe są na ogół w dobrym stanie i nie wymagają tak dużych nakładów, jak miejskie.

Na niektóre działania możemy pieniądze dać, np. na zabytki. Podmiotom prywatnym też chcemy pomagać, szczególnie w przypadku, kiedy rzeczywiście podmiot sam nie jest w stanie dźwignąć jakiejś dużej inwestycji. Na pewno nie uda się wyremontować wszystkich kamienic, które tego wymagają.

- Jak już Pan Prezydent wspomniał, rewitalizacją to nie tylko remont budynków. Jakie są założenia Zintegrowanego Programu Rewitalizacji w zakresie polityki społecznej?

- Planowana jest m.in. kontynuacja projektu Lokalny System Wsparcia, realizowanego w dzielnicach Praga Południe, Praga Północ i Targówek, którego podstawowym celem jest podniesienie wyników w nauce dzieci i młodzieży. Zamierzamy ten cel osiągnąć już za 3 lata i to jest dla nas absolutny priorytet. Jednak odchodzimy od modelu, w którym to miasto decydowało o sposobach wsparcia. Oczekujemy od organizacji pozarządowych, placówek oświatowych i pedagogicznych czy nawet parafii, że zbudują koalicję i złożą nam ofertę, co na danym terenie chciałyby dla młodzieży robić. To one wiedzą, co najbardziej w danym środowisku jest potrzebne: świetlica czy pracownia internetowa, zajęcia teatralne czy sportowe. Dajemy im swobodę decydowania.

Trzeba sobie zdawać sprawę, że rewitalizacja niesie za sobą zmiany społeczne. Poprawią się warunki życia, ale i wzrosną ceny. Duże inwestycje deweloperskie w Soho przy Mińskiej, w Koneserze przy Żąbkowskiej, czy w dawnej fabryce „Pollena-Uroda” przy Szwedzkiej przyciągną nowych, bogatszych mieszkańców. To naturalna zmiana. Chodzi o to, aby rewitalizacja nie doprowadziła do wypchnięcia jednej izolującej się grupy przez drugą. Służąc temu mają rozwiązania aktywizujące lokalne społeczność.

W wyremontowanych budynkach przy Markowskiej 16 na Szmulkach i przy Siarczanej 6 na Targówku Fabrycznym powstaną centra aktywności lokalnej, działające na wzór centrum Paca 40 na Grochowie, gdzie z powodzeniem odbywają się spotkania, warsztaty i dyskusje dla mieszkańców w różnym wieku. Ten model oferty „kultury na co dzień” bardzo się sprawdził.

- A co z kulturą wysoką? Czy program rewitalizacji przewiduje realizację projektów kulturalnych? Jednym z powodów, że turyści nie chcą przyjeżdżać na Pragę, jest brak obiektów użyteczności publicznej. Dwa teatry i jedno (wreszcie) muzeum sprawy nie załatwi.

- Rewitalizacja to także rozbudowa oferty kulturalnej i turystycznej. Zamierzamy zrealizować 3 główne projekty, dotyczące kultury. Gruntownie zmodernizowana zostanie siedziba Teatru „Baj” przy Jagiellońskiej 28. Projektem, który jest w stanie odmienić oblicze dzielnicy pod względem jej atrakcyjności jest modernizacja siedziby Simfonii Varsovii przy Grochowskiej. Remontu doczeka się też Pałac Konopackiego przy Strzeleckiej, gdzie powstanie Centrum Kultury. Za tymi inwestycjami muszą iść projekty miękkie, do których należy organizacja cyklicznych wydarzeń kulturalnych.

- Takim wydarzeniami mogłyby być uliczne festiwale, jak Święto ulicy Żąbkowskiej, ale trzeba by coś zrobić z praskimi ulicami, gdzie straszą puste witryny, dawniej świetnie prosperujących, a teraz nieczynnych sklepów. Czy Program Rewitalizacji przewiduje ożywienie ulicznych przestrzeni?

- Te puste lokale użytkowe w parterach praskich kamienic są dużym wyzwaniem dla programu rewitalizacji. Tylko na Starej Pradze, w okolicach Żąbkowskiej, Brzeskiej i Targowej, miasto dysponuje ok. 600 lokalami do wynajęcia – ogromny potencjał, którego



ciężko nie wykorzystać. Zadanie jest jednak trudne, bo nie można przewidzieć, jaki sklep czy warsztat w danym miejscu ma szansę powodzenia. Takie decyzje z punktu widzenia urzędników zawsze obarczone są dużym ryzykiem.

Ale jest pewna nadzieja. Zlecieliśmy Oddziałowi Warszawskiemu SARP zorganizowanie warsztatów projektowych na opracowanie programu przemian, realizowanego w oparciu o miejskie zasoby lokali użytkowych. Jednym z założeń było określenie swistego charakteru danej ulicy. I to częściowo wyszło w pracy młodych architektów.

W tym roku postanowiliśmy też zrobić coś na kształt analizy rozmieszczenia funkcji handlowych, jaką wykonuje się w wielkich galeriach. To będzie precedens w skali kraju, ale spróbujemy zdefiniować funkcję poszczególnych ulic, a dopiero potem wynajmować lokale najemcom.

Musimy wyzbyć się sentymentów i pogodzić się z tym, że niektóre funkcje już nie wrócą na Pragę. Zmieniła się struktura handlu. Dotyczy to też Bazaru Różyckiego. Aby zbudować atrakcyjną ofertę, trzeba się zdecydować na pewien kompromis, który oznacza, że nie można utrzymywać pewnych funkcji w lokalach, bo one umrą. Tak samo, jeśli nie wprowadzimy na Bazar Różyckiego artykułów spożywczych – bazar umrze.

- Czy Zintegrowany Program Rewitalizacji zakłada też inwestycje drogowe, czyli budowę obwodnicy i Trasy Świętokrzyskiej a także odnowę ulicy Targowej i Żąbkowskiej?

- Obwodnica i Trasa Świętokrzyska są poza programem rewitalizacji, ale wiadomo, że bez nich nie ma co marzyć o budowaniu tkanki miejskiej na Pradze. Przykładowo, bez zakończenia realizacji tych kluczowych arterii, nie możemy wprowadzić ograniczenia ruchu na ulicy Żąbkowskiej, choć nie ma wątpliwości, że to ulica, której trzeba pozbawić funkcji tranzytowej. Na razie takie rozwiązanie może być tylko testowane, np. podczas weekendów.

O ile na Żąbkowskiej możemy sobie pozwolić na eksperymenty, o tyle nie możemy tego robić na Targowej. To główny korytarz ruchu z północno-wschodnich dzielnic Warszawy. Nie możemy rozwiązywać problemów jednej dzielnicy kosztem innych dzielnic. Targowa została już zwężona do dwóch pasów, ale dalsze zmiany trzeba rozłożyć na etapy. W momencie, kiedy będzie istniała obwodnica i Trasa Świętokrzyska, nic nie stoi na przeszkodzie, aby zrobić z Targowej ulicę z bardzo szerokimi chodnikami i reprezentacyjną przestrzenią.

Po konsultacjach społecznych, które nastąpią w marcu, nad przyjęciem Zintegrowanego Programu Rewitalizacji, w pierwszym półroczu 2015 r., będzie głosowała Rada Warszawy. Czy uda się dotrzymać terminów i obietnic – zobaczymy. Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała Joanna Kiwilszo